Nr. 6. Nowy Sącz, 15. marca 1908. Rocznik IX.

MIESZCZANIN

Warunki prenumeraty:
Rocznie . . . 8 kor.
Półrocznie . . 4 „
Kwartalnie . . 2 „
Pojedynczy numer 40 hal.

organ miast i miasteczek

Wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca.

Redakcya i Administracya w Nowym Sączu.
Pojedyncze numery do nabycia w Administracyi i w księgarni Wwy Jakubowskiej.

!! Ratujmy się przed rozbójniczą gospodarką naszej „szlachty“ miejskiej !

Rzeź Herodowa.

Wołania galicyjskich wsteczników, do jakich należą: Bobrzyńscy, Cieleccy, Dzieduszyccy, Kramarczyki, Lubomirscy, Pinińscy, Tarnowscy, Jaworscy i t. p., którzy niejednokrotnie dali dowody, *jakiemi chęciami ożywieni są dla szkolnictwa*, nie poszły na marne, albowiem od czasu do czasu echa tychże wołań, przebijają się *w tajnych okólnikach* Rady szkolnej krajowej, która jak wiadomo. składa się z 9/10 konserwatystów, więc ciałem i duszą *oddaną jest na usługi stańczyków.*

Niedawne to czasy, więc pamiętne każdemu, kiedy w r. 1906 na sesyi sejmowej z obozu konserwatywnego przez usta hr. Dzieduszyckiego pojawiły się okrzyki: *„Mamy za dużo inteligencyi, więc żądamy od Rady szkolnej krajowej możliwie najostrzejszej klasyfikacyi w szkołach średnich; żądamy ostrych egzaminów wstępnych — oraz oby profesorzy nakłaniali młodzież niższych klas gimnazyalnych do wstępowania do szkół zawodowych“.*

Miesiąc styczeń r. 1908 przedstawia smutny obraz w galicyjskich stosunkach szkolnych, *albowiem Heród, nakazał rzeź naszej młodzieży.* Tak jest! Herodem tym, to austryacki minister oświaty dr. Bienert, który *tajnym okólnikiem,* wydanym **specyalnie** do galicyjskiej Rady szkolnej krajowej, nakazał dyrektorom gimnazyów i gronom nauczycielskim *klasyfikować młodzież bardzo surowo i palić bez pardonu.*

Wiadomość o wydaniu owego dekretu *na rzeź młodzieży* zdradził zazwyczaj dobrze poinformowany *„Przegląd“*, a chociaż urzędowa *„Gazeta Lwowska“* „zaprzeczyła“ — jakoby podobny okólnik wydany został — my jednak twierdzimy stanowczo, że „Przegląd“ napisał prawdę, albowiem stwierdzają to wyniki ostatniej klasyfikacyi, którą w przeważnej ilości szkół, bez przesady porównać można z rzezią Herodową.

Klasyfikacya za I. półrocze b. r. szkolnego uderzyła w uczniów i ich rodziców jak piorun z jasnego nieba! Niespodziewano się jej po prostu, nie spodziewano tembardziej, że równocześnie obradowała ankieta nad sposobami ulżenia młodzieży. I zjawiła się niebawem ta ulga, w postaci tajnego okólnika, który nakazywał palić słabszą młodzież bez pardonu.

Przeciw tej niesumienności i strasznej krzywdzie naszej młodzieży, którą przy pomocy ostrej klasyfikacyi chcą stańczykowskie duchy wyrzucić ze szkół, *aby przez to zapobiedz zakładaniu dalszych i koniecznych gimnazyów,* o jakie upomina się od lat kilkadziesiąt lud naszego kraju — **musi zaprotestować całe społeczeństwo,** *i równocześnie potępić i żądać zniesienia klasyfikacyi i wszelkich egzaminów, których* **nie zna postępowa nauka ani dydaktyka.**

Początek w tej akcyi samoobronnej zrobiła już stolica kraju, albowiem dnia 6. lutego b. r. demokratyczna Rada m. Lwowa uchwaliła jednomyślnie następujący wniosek: *„Rada m. Lwowa* **potępia** *nieludzki system uwalniania naszych gimnazyów od rzekomego balastu za pomocą surowych klasyfikacyj,* — **wyraża energiczny protest** *przeciw stałemu i konsekwentnemu zaniedbaniu kraju i miasta ze strony rządu pod względem budowy i umieszczenia szkół średnich, co prowadzi do bezprzykładnego wprost i potwornego przepełnienia naszych szkół z oczywistą ujmą dla zdrowia uczni i nauczycieli, oraz wychowania i wykształcenia naszych dzieci* — **wzywa wszystkich posłów z kraju** *do Rady państwa, ażeby w sposób stanowczy i bezwzględny domagali się u rządu zrównania naszego kraju pod względem liczby szkół średnich z krajami zachodnimi, a to bez dalszej zwłoki“.*

Wniosek powyższy koniecznie trzeba rozszerzyć, dodając doń żądanie *bezzwłocz-*

nego zakładania państwowych **szkół zawodowych** *w większych miastach Galicyi.*

Nie wątpimy, że obecnie za przykładem Lwowa wezmą się do roboty wszystkie Rady gminne w miastach naszego kraju, wszystkie Towarzystwa oświatowe, Związki obywatelskie itd., aby nie tylko dać zasłużony wyraz oburzenia kreciej robocie dr. Binertha, który strzyże i goli — ale nadto, aby **położyć kres** *dalszemu macoszemu traktowaniu szkolnictwa średniego i zawodowego w naszym biednym i opuszczonym kraju.*

Żydowski poseł.

Wszystkie miasta w Galicyi w myśl idei demokratycznej postawiły przy ostatnich wyborach do Sejmu postępowe kandydatury — *tylko jeden Nowy Sącz*, który przez 35 lat bez przerwy dzierżawionym był przez konserwatystów, który nie wyłamał się z długoletniej niewoli, znowu wybrał w dniu 2. marca na hańbę XX. wieku zdeklarowanego stańczyka, w osobie ministra skarbu dra Witolda Korytowskiego.

Do tej hańby przyczynił się *wyłącznie* co najboleśniejsza, burmistrz dr. Barbacki, znany lokaj różnych ekscelencyi, który za ten czyn wycisnął na sobie i na swoich dzieciach zasłużone miano zdrajcy demokratycznego mieszczaństwa. Wyjaśniamy dla nieznających sytuacyi, że JE. minister skarbu *nie postawił* swojej kandydatury w Nowym Sączu, o mandat z tego miasta wcale się *nie ubiegał*, dlatego też *nie uważał za potrzebne pokazać* swego ministeryalnego oblicza przed wyborcami a mimo to posłem wybrany został.

Na to „zwycięstwo“ złożyły się różne i liczne czynniki, jak: kunsztownie sfabrykowana lista wyborcza, głosowanie kobiet na pełnomocnictwa, cicha „praca“ różnych fagasów ekselencyi w sferach urzędniczych i pośród nauczycielstwem, cała zgraja wyszkolonych hyen, prośby i żebranina burmistrza, wreszcie niesłychana presya na żydów ze strony królów propinacyjno-kahalnych i t. d. i t. d.

Jakkolwiek burmistrz dr. Barbacki przy pomocy całego aparatu szelmowskich sztuczek wyborczych odniósł tak „świetne“ zwycięstwo, że jego Ekselencya otrzymał 967 głosów, to jednak śmiało twierdzimy, iż ta jego radość potrwa niedługo, albowiem „ofiarowany“ mandat p. Korytowskiemu i połączone *z nim nadzieje na przyszłość* **nigdy nie wyrównają tego przedziału,** *jaki dzisiaj istnieje między nowosądeckiem mieszczaństwem a burmistrzem dr. Barbackiem.* Nie przesadzimy, oświadczając, że przeprowadzenie wyborów do Sejmu **wbrew woli** całego polskiego mieszczańskiego stanie się niebawem grobem, w którym dr. Barbacki za swoją łajdacką i szkodliwą robotę, zarówno dla miasta Nowego Sącza jakoteż i dla całego kraju, ugrzęźnie na zawsze!!...

Na wieczną pamiątkę.

(Do kroniki miasta Nowego Sącza.)

Ostatnie jawne wybory do Sejmu, były niejako *egzaminem publicznym* dla każdego poszczególnego wyborcy, dlatego postanowiliśmy je unieśmiertelnić w dziejach miasta naszego, aby potomni dowiedzieć się mogli, którzy to obywatele grodu nowosądeckiego w roku 1908, a więc w okresie ogólnej walki o najszersze prawa obywatelskie i zdobycie egzystencyi politycznej głosowali na kandydata stańczykowskiego, oraz w jaki „uczciwy“ sposób przeprowadził te wybory „pobożny“ burmistrz dr. Barbacki.

Pierwsze pogwałcenie ustawy wyborczej.

Dotąd obowiązująca w Galicyi dla miast większych ordynacya wyborcza do Sejmu przepisywała, że Rada miejska wybiera z pośród swego grona 3ch członków do komisyi wyborczej, *zaś 4ch członków* **wybierali wyborcy** *obecni na sali przed rozpoczęciem wyborów.* Tak też praktykowało się zawsze i przy wszystkich poprzednich wyborach! Obecnie znalazło się nowe wydanie ordynacyi wyborczej, opracowane przez radcę namiestnictwa Piwockiego, który mądrzejszym być musi od Kasparka, albowiem zmienił poprzedni tekst ustawy w ten sposób, „że 4ch członków z pośród wyborców obecnych na sali wyborczej **mianuje** komisarz rządowy“. Jest to znakomity wybieg prawniczy na korzyść kandydata rządowego, gdyż do komisyi wyborczej nie wejdzie obecnie ani jeden duch awanturniczy, któryby mógł udaremnić różne szwindle wyborcze podczas głosowania.

Otóż Rada miejska wybrała ze swego grona na członków do komisyi wyborczej na dzień 2 marca 1908 pp. burmistrza dra Barbackiego, ks. dra Góralika i dra Sichrawę. Mianowani przez komisarza zostali pp. Nowakowski, Oleksik, dr. Moritz Körbel i Suchanek.

Nasamprzód głosowali członkowie komisyi wyborczej, oddając swoje głosy na Jego Ekscelencyę dr. Witołda Korytowskiego, ministra skarbu. Następnie niżej wyszczególnieni wyborcy również głosowali **na kandydata stańczykowskiego:**

Za gminę miasta Nowy Sącz burmistrz dr. Barbacki, za Kasę oszczędności miasta Nowego Sącza Karol Gutkowski, za Kasę zaliczkową w Nowym Sączu Jan Kosman, (1szy raz) Wnorowska Aleksandra przez pełnomocnika; za probostwo łacińskie ks. dr. Góralik, Adam Pierzchalski przez pełnom., dr. Dawid, Jan Kosman (2gi raz), za Towarzystwo „Sale“ dr. Körbel, Kościsz Józef; za gminę wyzn. izrael. dr. Moritz Körbel; Drzymuchowski Marcin, Dawid Salomea, Kleinman za spadk. Sterna Barucha, Gutkowski Karol, Nalepa Karol, Dormann Abraham, Kosman Jan i Leontyna (3ci raz), ks. dr. Góralik za Iżycką Michalinę, Miler Gustaw, Oleksik Teofila, Czachurski Stanisław, Langer Hugo za Jelonka, Nowakowska Zofia, Sowiński Józef, Gutkowski Karol i Zofia, Kosman Jan za żonę *(4 raz)* Bober Jakób przez pełn. Bursa Tad. Kościuszki przez ks. dra Góralika, Kalarus Edmund, Kosonoga Stan. Natan Izak, Wroński Antoni, Rychlak Jan, Sopata Józ., Schlachet Dawid, Bossowska Zofia (płn.), Ładzińska przez pełnom., Cycoń Stanisław (pełn.), Nitka Leon, Nalepówna Karolina (pełn.) Bossowski Józef, Grün Blime (pełn.) Fischler Franciszek, *małoletnia córka Zofia Sopata* przez ojca Józefa, Maliński Michał, Triebling Edmund, Silbieger M. Samuel, Steinbach Feiwel, Sowiński Józef, Langer Hugo, Ziegler Szymon, Stern Sara (pełn.), Zachara Władysław, Smilowski Jan, Hibl Ludwik, Michalik Stanisław, Kalarus Edmund, Ryś Józef, Kościsz Marya (pełn.) Pawlikowski Bolesław, Bo-

Pana Korytowskiego nazwaliśmy żydowskim posłem dlatego, ponieważ wybranym został **olbrzymią ilością głosów żydowskich** — natomiast uczciwie myślący Obywatele chrześciańscy oddali swoje głosy według głębokiego przekonania na p. Rittera — albo też wstrzymali się od głosowania, przez co również dobitnie zaznaczyli swoje stanowisko wobec *narzuconej im kandydatury* Jego Ekscelencyi. Jeżeli uwzględnimy, że obok... zrabowanych pełnomocnictw głosowali *z przymusu* urzędnicy skarbowi i starostwa, podatkowi i nauczyciele, to okaże się, że głosowali tutaj właściwie... *tylko żydzi.*

Z wdzięczności za „lojalne" zachowanie się żydowskich wyborców wobec „rządowej" kandydatury otrzymali w dzień wyboru 2. marca przywódcy kahału wespół z burmistrzem dr. Barbackim, który chce urządzić „porządek" w kahale podług swojej myśli — niezwykły prezent, w postaci nowych wyborów do zwierzchności tut. gminy izraelickiej, w którem to bagnie samowoli i nieprawości, chciały uczciwie jednostki zaprowadzić konieczny ład i porządek. Stało się jednak inaczej, dzięki zakulisowym intrygom w pierwszym rzędzie burmistrza, który dla celów własnej polityki chce wprowadzić do zarządu kahału ludzi, którzy za swoje nieczyste sprawki powinni gnić w kryminale, a którzy panu Barbackiemu poprzysięgli służyć wiernie przy wszystkich wyborach, aby go jak najdłużej utrzymać na stolcu burmistrzowskim.

Stwierdzamy wreszcie, że p. Feliks Ritter, jako demokratyczny kandydat mieszczański, zapisał się złotymi głoskami w dziejach naszego miasta, albowiem on pierwszy stanął odważnie w obronie praw naszych obywateli przeciw narzuconej kandydaturze Jego Ekscelencyi, i mimo niesłychanych wysiłków ze strony burmistrza, który ufny w swoją „potęgę" zapewniał cynicznie, „że p. Ritter nie będzie mieć ani 50ciu głosów" — *uzyskał wcale pokaźną liczbę 209 uczciwych głosów*, czyli, *że miał* **nawet więcej głosów**, aniżeli poprzedni i długoletni poseł ś. p. dr. Dunajewski, *który wybieranym bywał 180ciu lub 190ciu głosami!!...*

Na zakończenie kilka uwag pod adresem naszych obywateli. Wybory w dniu 2. marca 1908 pouczyły nas aż nadto dokładnie, że *na znaczną część* **urzędników i żydów** *nigdy nam liczyć nie wolno.* Panowie urzędnicy wprost lekceważą sobie wybory do Rady miejskiej, zaś przy wyborach do Sejmu i Rady państwa głosują ślepo na kandydata „rządowego" chociażby swego największego wroga. Wyborcy żydowscy na komendę królów propinacyjno-kahalnych i rabinów idą zawsze za kandydatem, jakiego popiera burmistrz ze starostą.

Niechaj żywi nie tracą nadziei! Więc i Wy Obywatele miasta Nowego Sącza nie smućcie się ani na chwilę, bo posłowanie „wujka żydowskiego" nie potrwa długo. Nowy Sejm musi dać w roku 1908 cztero przymiotnikową ustawę wyborczą, a wtedy

---

rzęcka Anna (pełn.) **Uwaga.** W tem miejscu i później kilkakrotnie komisarz rządowy dopuścił się przekroczenia przepisów ustawy wyborczej, albowiem wzywał burmistrza, żeby *nie wymieniał nazwiska, głosującego na pełnomocnictwo.* Laks Schachne, Herbst Abraham, Karasiński Antoni, Miler Bronisława (płn.) Zakrzewski Karol, Rappaport Nuchim, Karasiński Antoni, Dąbrowska Jadwiga (płn.) Tyrkiel Stanisław, Krzystoń Józef, Piątek Franciszek (płn.), Krzystoń Marya (płn.) Szyrajew Marya (płn.), Schreiber Jakób, dr. Jan Siedlecki, Rubin Reich, Jarosz Jerzy, Dąbrowski Józef, Jan Walczak, Zemla Piotr, Zemla Piotr za żonę, Sroczyńska Michalina (płn.), Lustig Samuel D., Markus Mendel, Statter Schulim, Statter Bina, Gargula Franciszek, Joel Blech, Jonakowski Jan, Nowakowska Tekla (płn.) Krasuska Wanda (płn.), Borgenicht Jakób, Binder Izak [płn.], Leśniak Jan, Wolanin Józefa, Reich Izak, Dormann Jeni, Grossbard Rozalia, Grossbard Jakób, Grosbard za syna, Goldklang Efr., Weinberger Majer, spadk. Obrzuda Michała, Bilder Wolf, Tänzer Salomon i Rifka, Tänzer Salamon, Tänzer Schulim, Kampf Mojżesz, Kampf Jetti, Towarz. Schomer-Umori przez pełn. Kampfa, Wilczyński Jan, Steinbach Jakób, Körbel Betti [płn.], Landau Natali, Kożuch Wojciech, Färber Schaja, Silber Chaskel, Wiśniewska Ludmiła [płn.], Pawłowski Witold, Smolik Tomasz, Smolik Laura, Rapaczyńska Marya [płn.], Steinbach i Steif, Zarucki Stanisław, Steinbach Lejzor, Faliszewski Władysław, Dobrowolska Stanisława [płn.], Kozieł Jan, Jaworska Katarzyna [płn.], Świebahk Ignacy, Marynowski Ludwik, Soświński Włodzimierz, Kanner Rafael, Gąsienica Jakób, Bergman Abraham, Steinheim Selig, Małecki Jan, Małecka Albina, Nattel Wolf, dr. Lipowski, Maciejowska Marya [płn.], Znamirowski Michał, Szulcowa Agnieszka [płn.], Legutko Józef, Szarysz Stefania [płn.] Więckowski Sławomir, Melchior Amalia [płn.], Wilczyński Aleksander, Wilczyńska Józefa, Goldfinger Wolf, Ołtarzewski Felicyan, Führer Salamon, Sonnenchein A. Golda [płn.], Infeld Abraham, Körbel Betti [płn.], dr. Sterkowicz Jan, Dormann Pinkas, Kopczyński Michał, Mannheimer Anna [płn.], Rzęsikowski Stanisław, Dzikiewicz Wiktorya [płn.], Kleinmann Jakób, Gołębiowski Eugeniusz, Mandel Gerson, Engländer Mojżesz, Engländer Rachela, Stern Józef, Engelhardt Natan, Adamczyk Stanisław za Kasę chorych, Adamczyk Stanisław, Kasprzykiewicz Marceli, Flink Cheim Wistreich Józef, Flink Cheim Hersch, Baumann Manele, Szymański Ignacy, Krajewski Jan, Krajewska Marya, Rudnicki Mieczysław [płn.], Osuchowska Karolina, Janicki Błażej, Kruszelnicka Frydeyka [płn.] Einziger Peisech, Mahler Markus, Mahler Markus, Cabała Jan, Engelhardt Abraham, Mowczko Eliasz, Wawreczka Sydonia [płn.], Ehrlich Jakób, Ehrlicha spadkobiercy, Gutwein Simche, Engländer i Dattner, Kindermann Bernard, Giża Michał, Giża Marya, Tatara Anna (płn.) Weiss Józef, Mrzygłód Rozalia [płn.] Borgenicht Izak, Fridrich Sissle [płn.] Krieser Mojżesz, Włodyga Marcin, Obrecht Wiktor, Obrechtowie, Rybacki Józef, Makarewicz Tadeusz, Wołoszyn Teodor, Wołoszynowie, dr. Pec Władysław, Zamoyska [płn.] za Skarb państwa dr. Pec, Obrzud Stanisław, Twardyewicz Jan za Bursę ruską, Twardyewicz Jan, Ligaszewski Eugeniusz, Ligaszewska Marya (płn.), Kuhnen Jan, Mück Karolina (płn.), Czopko Wiktor, Frolik Franciszek, Landau Anna [płn.], Weintraub Szaja, Weintraub Netti, Weintraub Szaja i Netti, Paździrek Antoni, Zauderer Maurycy, Bielewicz Wiktor, Kannengiesser Freida [płn.], Jonakowski Leon, Wasiewicz Józef, Kudelka Konstanty, Bitko Franciszek, Ziglarzowa Franciszka [płn.], Rossi Alojzy, Rząsa Józef, Koellner

powiemy: *Jazda z ekscelencyami i ich fagasami za dziesiątą granicę!* Dzisiaj chociaż tem cieszymy się szczerze, iż w Nowym Sączu wszędzie, gdzie tylko skierujesz ucho, słyszeć można okolicznościowy okrzyk wyborczy:

Niech żyje poseł żydowski
Minister Zmora Korytowski!

Głosy prasy
o wyborze J. E. dra Korytowskiego.

Demokratyczna *„Nowa Reforma"* we wstępnym artykule w Nr. 108 z dnia 5. marca b. r. pisze:

„Charakterystyczne pod tym względem były wybory w Nowym Sączu. Tutaj już nietylko zwycięstwo kandydatury ministra Korytowskiego, ale sposób jej zdobycia wystawia świadectwo wyborcom tego miasta i jego burmistrzowi. Bo, że parlamentarny minister konserwatywnego znaku sięga po mandat sejmowy, w tem niema nic nadzwyczajnego. Lecz niechże tego mandatu szuka wśród swoich przyjaciół politycznych, mających całą jednę kuryę do swojej wyłącznie dyspozycyi, a jeśli już szuka mandatu w mieście, to niechże przynajmniej tyle ma dla jego wyborców szacunku, aby im wytłumaczył, dlaczego i z tytułu jakiego programu politycznego o ich zaufanie się ubiega.

Żaden minister Czech lub Niemiec nie poważyłby się zgłaszać kandydatury w okręgu miejskim lub wiejskim, nie stanąwszy przed wyborcami i nie wygłosiwszy mowy kandydackiej. W tych, politycznie uświadomionych społeczeństwach, taki proceder ubiegania się o mandat, byłby z góry wykluczony. Przypuszczamy, że gdyby Eksc. Korytowski zgłosił swoją kandydaturę w jakimś okręgu z większej własności, to nie odmówiłby sobie przyjemności wygłoszenia wobec najbliższych swoich przyjaciół politycznych, na godzinę przed swoim, zapewnionym z góry, wyborem, mowy programowej.

Tymczasem miasta nasze nauczył się minister skarbu traktować z wzgardliwą nonszalancyą. Do wyborców Podgórza raczył przynajmniej, podczas wyborów parlamentarnych, napisać coś w rodzaju orędzia politycznego. Z Nowym Sączem i tego trudu sobie nie zadawał.

Pan Barbacki, przedstawiciel samorządu miejskiego, zwolnił go nawet od tego aktu przyzwoitości i wywalczył mu mandat w drodze przetargów konwentyklów małomiejskich.

Dlaczego wyroki Trybunałów sądów przysięgłych nie zawsze są sprawiedliwe i dokładne?

Z kół prawniczych otrzymaliśmy na to pytanie następujący artykuł:

I. Ponieważ przysięgli sądzą obecnie i takie sprawy, które do należytego ich rozpoznania i o-

Edward, Koellner Honorata, Herbst Samuel, Laks Herman, Laks Izak, Grossbard i Laks, Biegoń Kazimierz, Sozańska Ludwika [pł.], Busch Józef, Spira Cheim, Blum Liebe, Rossner Samuel, Mikruta Piotr, Nussbaum Lebel, Masa spadkowa Nussbauma

Drugie pogwałcenie ustawy wyborczej.

Odtąd zaczyna się głosowanie wbrew wyraźnym przepisom ordynacyi, które mówią, że każdy wyborca powinien stanąć przed komisyą dla sprawdzenia tożsamości osoby i oddać swój głos. Tymczasem dr. Barbacki dla *„ułatwienia i przyspieszenia"* wyborów odbierał od ustawionych po bokach komisyi hyen, a nawet jej członków paczki kart legitymacyjnych, zaś po wysortowaniu tychże na *pro i contra* czytał nazwiska wyborców, *równocześnie z tłumu odzywały się głosy:* dr. Korytowski lub Ritter Feliks. Manewr ten dopomógł także skutecznie do oddawania głosów zwłaszcza za żydów, innym osobom żydowskim, do głosowania nie uprawnionym. Widzieliśmy bowiem dość wielu takich żydków, którzy z przestrachem wchodzili do sali, a których mało kto zna w Nowym Sączu, jakoby należeli do grona wyborców. Nazwiska kilkunastu takich sprowadzonych *„zastępców"* i świadków wiarygodnych na tę okoliczność podamy w proteście, jaki wniesiony będzie do Sejmu przeciw wyborom dra Korytowskiego.

Birnbaum Abraham, Fink Jakób, Sojka Stanisław, Färber Schaja, Holländer M., Ziegler Wolf, Gliński Michał, Dębczyński Stefan, Anisfeld Mojżesz, Anisfeld Meilech, Klimek Jan, Steinhof Stanisł., Steinhof Antonina, Kołdras Jan i Antonina, Mikruta Jędrzej, Ziel Jadwiga, Hutt Schaja, Bergman Hendla [płn.], Schwinger Józef, Schwinger Estera, Witoszyński Piotr, Witoszyńska Karolina, Wyczesany Józef, Żydłowicz Emilia [płn.], Jarończyk Aleksander, Jarończyk Florentyna, Rzaska Joanna [płn.], Herbst Henoch, Talmud Tora [płn.], Kuczkowski Stanisław, Błęka Kunegunda (płn.), dr. Filewicz Jan, Filewicz Zofia, Kopczyński Wojciech, Pietraszkiewicz Helena (płn.), Mróz Jakób, Pazdanowska Marya (płn.), Cichoń Józef, Gregorzyk Michał, Szaller Emilia (płn.), Włodyga Stanisław, Włodyga Anna, Wusatowska Marya (płn.), Rybicki Jan, Pec Helena (płn.), Samborski Lud., Bochenek Paweł, spadkobiercy Jakubowskiego (płn.), Ks. Wnękowicz Jan, Zielińska Jadwiga (płn.) Zbożeń Józef, Oskard Helena (płn.) Mazur Władysław, Piechowicz Franciszek, Sekułowicz Antonina (płn.), Topolecka Ludwika (płn.), Pieczonka Maryan, Jasiński Wojciech, Teleśnicki Maryan, Pawlikowska Józefa (płn.), Zaremba Józef, Wiśniowska Anna (płn.), Gerlach Leonard, Szurmiak Bolesław, Kraszewski Waleryan, Kraszewska M., Kraszewska Józefa (płn.), Konarski Józef, Konarska Anna, Różycka Wilhelmina (płn.), Nowak Jan, Pazdanowska Stanisława (płn.), Chorąży Karol, Chorąży Zdzisława, Wünsch Karolina (płn.), Młyniec Franciszek, Obrzud Marya (płn.) Sołtys Karol, **Korniak Wojciech** *głuchoniemy*! (wprowadzony przez Jonakowskiego i Wilczyńskiego oddał do rąk ks. Góralika legitymacyę i kartkę z nazwiskiem: Korytowski. — Głos za Korniaka oddał ks. Góralik). Färber Jakób, Riegelhaupt Zachariasz, Burenstein Benjamin, dr. Kawalec, Reinhold M., Izworski Jan, Holzer Itte, Kindermann Leon, Geldzähler Hirsch, Anisfeld Mojżesz, Kleinmann Simon, Kleinberger Jakób, Herbst Cheim, ks. Czarnota, Sozańska Ernestyna (płn.) ks. Gadowski. (C. d. nast.)

rzeknięcia o winie podsądnych *niewystarczają zwykły rozsądek i codzienne doświadczenie życiowe* — do takich spraw należą sprawy: o zbrodnię oszustwa z §§. 197, 199 l. f) 203, 204 u. k. tudzież sprzeniewierzenia z §§. 181 i 184 u. k., wymagają one bowiem do ich należytego zrozumienia i osądzenia pewnych wiadomości prawniczych. Tego rodzaju sprawy nawet dla sędziów zawodowych są czasami trudne do rozstrzygnięcia — zatem takie zbrodnie *powinien sądzić zwykły Trybunał*, złożony z sędziów zawodowych.

II. Albowiem przysięgłymi sędziami są najczęściej tacy mężowie, których inteligencya *nie wystarcza* do należytego rozpoznania i osądzenia spraw tak ważnych. Wedle ustępu 2 §. 1. ust. z dnia 23 maja 1873 L. 121. Dz. u. p. powołani są na urząd przysięgłego tylko tacy mężowie, którzy umią **„czytać i pisać“** — ten cenzus inteligencyi w czasach obecnych jest bezwarunkowo niewystarczającym. W rzeczonym §. zamiast słów „czytać i pisać“ powinny być słowa *„ukończyli niższą szkołę średnią lub też inny równorzędny zakład naukowy.“* Zbyteczną jest rzeczą udowadniać bliżej potrzebę zmiany rzeczonego §. we wskazanym co dopiero kiernnku. Jest rzeczą nader pożądaną, aby starostowie powiatowi *ściśle badali* pierwotne listy przysięgłych, przedłożone im przez naczelników gmin, a zwłaszcza *pod względem konduity* mężów, na liście wpisanych (§. 8. ustawy z dnia 23. maja 1873), albowiem na ławie przysięgłych powinni zasiadać ludzie **uczciwi i pewni.**

III. Z powodu, że nie zawsze są śledztwa trafnie i dokładnie przeprowadzone. Wiadomą jest rzeczą, że czasami Trybunał musi rozprawy odraczać i zwracać akta sędziom śledczym do uzupełnienia; to zaś dzieje się przeważnie dlatego, ponieważ sędziami śledczymi są *de regula* najmłodsi, a więc *niedoświadczeni* adjunkci sądowi, nieraz do takiej czynności zupełnie niezdolni, a nadto obarczeni zbyt wielką pracą t. j. wielką ilością śledztw.

Jest rzeczą znaną, że w śledztwie głównie rozchodzi się o to, aby w samym początku pochwycić przewodnią nić, która ma doprowadzić do prawdy przez cały labirynt wykrętów, zaprzeczeń i kłamstw podsądnych, którzy często mają plan dobrze obmyślony i urządzają pozory dla zmylenia poszukiwań ze strony organów sądowych i t. d. Sędzia śledczy powinien posiadać siłę rozumowania, logiki i kombinowania, a nieraz mieć nawet zdolność odgadywania. Z tego wynika, że w tym dziale sądownictwa karnego powinny funkcyonować *doborowe i wytrawne siły.*

W interesie bezpieczeństwa publicznego, tudzież wymiaru sprawiedliwości należałoby od rządu domagać się ustanowienia w każdem mieście, w którem znajduje się sąd obwodowy, co najmniej jednego zdolnego i rutynowanego agenta policyjnego (à la Holmes), któryby we wszystkich sprawach ważniejszych, trudniejszych i zawilszych, jakie się wydarzą w obrębie sądu obwodowego, czynił wstępne dochodzenia. W ilu to wypadkach nie wykryto zbrodniarzy albo zasądzono niewinnych dla braku szybkiego i trafnego dochodzenia na miejscu, zaraz po popełnionym czynie karygodnym!

Na poparcie tego dość przytoczyć bardzo głośną swojego czasu sprawę zamordowania nieletniej dziewczynki w biały dzień w miasteczku Piwnicznej, położonem w okręgu sądu powiatowego w Starym Sączu, gdzie od dawna znajduje się posterunek żandarmeryi. W sprawie tej zamknięto do aresztu śledczego całkiem niewinnego gospodarza Jabrockiego, który ze zgryzoty umarł, dalej zamknięto mieszczana Józefa Broniszewskiego, który najwięcej pracował około wykrycia sprawców tego morderstwa, ponadto zamykano do aresztu każdego, coby bodaj słówkiem chciał się przyczynić do wyświetlenia tej sprawy — zaś właściwy zbrodniarz jest na wolności i kpi sobie z władz sądowych.

IV. Ponieważ do przeprowadzenia większych i zawilszych spraw wyznacza się za *krótki czas*, skutkiem czego przewodniczący Trybunału musi się bardzo spieszyć, aby sprawę wykończył w oznaczonym terminie, wobec tego przewodniczący uchyla nieraz różne pytania oskarżyciela, podsądnego, względnie jego obrońcy i strony interesowanej prywatnej względnie tejże zastępcy, skierowane czy to do stron, czy też do świadków lub znawców, tudzież nie uwzględnia ich wniosków, rzekomo li dla przewleczenia sprawy postawionych lub obojętnych; z tego też powodu powstają nieraz bardzo niepożądane scysye między przewodniczącym Trybunału a stronami, względnie ich zastępcami.

Jak wiadomo, z powodu krótkiego terminu do przeprowadzenia rozpraw wyznaczonego, trwają one czasami do późnej nocy. Opatrzność przeznaczyła dzień do pracy a noc do snu i wypoczynku; noc jest złym doradcą! Nie trzeba się dziwić, że sędziowie przy tak długo trwającej rozprawie są pomęczeni, zdenerwowani, głodni, niecierpliwi, i nie są w stanie należycie uważać na tok rozprawy; czasami się też zdarza, iż niektórzy sędziowie z ludu śpią podczas rozprawy, i tacy to sędziowie mają sądzić sprawiedliwie sprawy bardzo ważne, bo nieraz gardłowe.

Nie jest tajemnicą, że od sądzenia spraw trudniejszych, cięższych i dłużej trwać mających, inteligentni sędziowie starają się różnymi sposobami o wyłączenie, co się im też najczęściej udaje, skutkiem czego na ławie przysięgłych zasiada przeważnie czynnik ludowy, zaledwie czytać i pisać umiejący. Dziwić się też nie trzeba, jeżeli po tak długiej siły umysłowe wyczerpującej rozprawie *resume* przewodniczącego Trybunału, o którym wspomina §. 325 p. k. wypada nie zawsze tęgo. (Dok. nast.)

Telegramy na własnym drucie.

I.

Bochnia.

Nasz burmistrz rznie *na pewne*, lecz dziś przez trafunek,
Miastu *nie pewny* strasznie wyrżnął on rachunek.
Pan Marszałek powiatu, to człowiek figlarny . . .
Gracz dobry, lecz niestety, muzykant zbyt marny.

II.
Rzeszów.

Pan burmistrz dmucha w górę, chodzi z czołem wznio-
[słem,
Jest dyrektorem kasy, szpitala i posłem.
Wznosi się coraz wyżej, człek nie bity w ciemię,
Oby się tylko nie wzniósł o metr ponad ziemię.

III.
Łańcut.

Nasz burmistrz nie Czarnecki!... zarobił na soli,
A że miastu park stracił, zarobił na roli.
Jeśli powstał, to powstał, nie z tego co boli;
Choć nie golarz, to jednak i strzyże i goli.

IV.
Lwów.

Do Sejmu chciał Jaworski wejść tylnymi drzwiami...
Drzwi zamknięte!... więc zgrzyta ze złości zębami.
Z szyderstwem, o nim mówi dzisiaj chłop i baba:
„Konie kuli, on nogi nadstawiał jak *żaba*".

V.
Przemyśl.

Wywrócił pan Doliński ze skutkiem koziołka;
Podstawił przy wyborach Tarnawskiemu stołka;
Dobro miasta, powiatu mając wciąż na względzie,
Miast na jednym, to w Sejmie na dwóch stołkach
[siędzie.

VI.
Nowy Sącz.

Korupcya i serwilizm, teror, synekury...
Wyborów w Nowym Sączu, ekstrakt i esencya.
Sprawiły, że dwaj Władzie salwują dziś skóry —
Bo swą za nich nadstawi teraz Ekscelencya.

Żaba.

KRONIKA.

Znamienne słowa. Podczas przyjęcia delegacyi węgierskiej na dworze cesarskim w Wiedniu dnia 26. lutego b. r. powiedział Cesarz do prezydenta Barabasza między innemi te słowa: „*Cieszy mnie, że teraz siedzi przy mnie prezydent delegacyi, który jest mieszczaninem.* **Bardzo chętnie stykam się z mieszczanami**". Charakterystycznem jest zachowanie się naszej polskiej prasy, która ten niezwykły fakt przemilczała, jak gdyby on był bez znaczenia.

Strejki szkolne. Z powodu niesumiennej klasyfikacyi w gimnazyum w Brodach wybuchł w dwu klasach strejk młodzieży. Prawie równocześnie wybuchł strejk w gimnazyum w Złoczowie w kl. VI. VII i VIII. z powodu idyotycznego postępowania prof. Wohlmanna, który za byle głupstwo sypie setki „dwójek". W roku 1907 zaszedł w tem gimnazyum wypadek samobójstwa ucznia IV. klasy.

Uciekają hyeny wyborcze nie czekając na protekcye swojego posła. Z Nowego Targu donoszą nam: Woźny tut. Urzędu podatkowego Harkow nałogowy pijaczyna zastrzelił się w wychodku dnia 10 z. m. pozostawiając po sobie żonę i 6 dzieci oraz mnóstwo długów. Przyczyną samobójstwa była obawa przed karą, albowiem denat skradł w styczniu weksel na 600 koron podpisany przez tut. obywateli. Lokaj w tut. gnieździe „Sokołów" niejaki Śmiechowicz Antoni znany krzywoprzysięzca w sprawie Rekuckiej, Kunownie i Stopińskiej obskubał pisklęta sokole na 160 koron, nadto pożyczył w Kasie zal. 600 kor. i zniknął z. m. bez śladu. I takie to społeczne szumowiny jak obaj powyżsi były naganiaczami przy wyborach w r. 1907 do Rady państwa za kandydatem drem Germanem.

Nielada zemsta. Z Nowego Sącza piszą nam: Gdy kto po godzinie 10tej wieczór zmuszony będzie udać się na Wulki a nie wybije zębów z powodu ciemności świecąc sobie latarkę zobaczy, że z realności dra Zielińskiego (herszta narodowych demokratów) zdjętą została latarnia na rozkaz podobno samego burmistrza co ma, jak nas zapewniają głębszy podkład polityczny, albowiem w razie pomyślnego wyboru J. E. miała tam być zatkniętą olbrzymia chorągiew o barwach narodowych (czarno żółtych), jako widomy znak zwycięstwa, zdobytej twierdzy nar. - dem.

Pasożyty na ciele autonomicznem. Mamy mnóstwo różnorakiego rodzaju *niedołęgów - pensyonistów*, zajętych obecnie za sowitą zapłatą w instytucyach — ponadto różnych nieuków, którzy dzięki protekcyi uzyskali w niektórych urzędach łatwy chlebuś i sutą pensyę. Np. przy magistracie w Jarosławiu jest rachmistrz z ukończoną IV. klasą szkoły ludowej, który obecnie po 15 latach służby pobiera 3.400 kor. z funduszów gminy — ponadto jest rachmistrzem w kasie oszczędności za wynagrodzeniem 2 400 kor. — więc pobiera okrągło **6 000 koron**! Weterynarz miejski w Jarosławiu (za dwie godziny roboty dziennie) bierze 3 000 koron, oprócz tego ma wolną praktykę w mieście i okolicy, oraz ściąga dla siebie osobne opłaty za obecność przy biciu bydła poza godzinami urzędowymi.

Koncert spacerowy przy udziale muzyki wojskowej 20 p. p. urządzony dnia 19. lutego b. r. w sali ratuszowej w Nowym Sączu, który dzięki energicznemu i mistrzowskiemu kierownictwu ze strony kapitana p. Zieglera wypadł świetnie pod każdym względem, przyniósł dochodu czystego przeszło 263 kor., które Komitet przeznaczył dla miejscowych ubogich. Za powyższy datek składamy Szan. Korpusowi Oficerów w imieniu obdarowanych podziękowanie: „Bóg zapłać".

Rozrzutne miasto. Ministerstwo skarbu w Wiedniu udzieliło z. m. magistratowi miasta Czerniowce *ostrą naganę za lekkomyślne zaciąganie długów.* Rada gminna w Czerniowcach uchwaliła zaciągnąć pożyczkę 8 milionów koron na różne inwestycye, co w połączeniu ze starymi długami **przechodzi siły finansowe miasta.** Wyjaśnia się więc zagadka, dlaczego burmistrz m. Nowego Sącza i jego większość w Radzie *wprost waryowała za kandydaturą JE. dra Korytowskiego!!*

Teatr Gabryeli Zapolskiej. W sobotę i niedzielę t. j. 14. i 15 marca da w Nowym Sączu rzeczony teatr pod artyst. kierownictwem Stanisława Janowskiego art. malarza dwa przedstawienia z dziedziny komedyi. Pierwsze „*Ich czworo*", sztuka w 3ch aktach Gabryeli Zapolskiej, znakomitej aktorki i autorki, ściągającej do teatru tłumy widzów, gra trupa p. Janowskiego w sobotę; drugie „*Bohaterow Shawa*", komedyę w 3ch aktach najbardziej dziś znanego w Europie komedyopisarza angielskiego w niedzielę (15. b. m.). Do tej drugiej sztuki, której akcya odgrywa się w małem bułgarskiem mieście sprawił p. Janowski piękne kostyumy i dekoracye. Trupa teatru p. Zapolskiej wedle jednomyślnej opinii prasy krajowej wybornie zgrana, święciła już swoje nowe tryumfy w Przemyślu, Rzeszowie i Jarosławiu. Jest to bezwątpienia jeden z najlepszych teatrów prowincyonalnych. Dwa wieczory zatem, którymi trupa p. Janowskiego przyczyni się do ożywienia naszego miasta, będą równocześnie miłą artystyczną biesiadą, czego rękojmię daje bardzo poważne i znane już zresztą kierownictwo teatru.

Siedlisko cholery. Z Nowego Sącza donoszą nam: Cały Magistrat od kilku lat zajęty jest „gorliwie" przeprowadzaniem kanalizacyi, ażeby uzdrowić miasto i dlatego nie ma czasu zobaczyć co się dzieje w najbliższych domach przy rynku, gdzie jest prawdziwe siedlisko cholery. Np. w podwórzu, sieniach, gankach i schodach kamienicy Nattla w rynku jest takie niechlujstwo, że dom ten ze względu na zdrowie mieszkających tam ludzi natychmiast zamknąć trzeba. Mamy dwóch lekarzy miejskich — nie wiadomo za co ich opłacamy, chyba za popieranie polityki dra Barbackiego?...

Zmarli. *Michał Wierzbanowski,* najstarszy obywatel w Nowym Sączu zmarł z. m. przeżywszy 92 lat.

Jan Średniawa, właść. cukierni w Nowym Sączu zmarł 5 b. m. w 33 roku życia.

NADESŁANE.

Krzyżacki — patryota w Nowym Sączu.

Dnia 23 lutego b. r. specyalny komitet urządził bal dla Braci Niemców, w czem ostatecznie nie byłoby nic złego, gdyby nie pewne „ale", które nawet spokojnych Polaków mocno podrażnić musiało. Stała się bowiem rzecz niesłychana i wprost skandaliczna, ponieważ szowiniści komitetowi zdradzili swoje *życzliwe i patryotyczne* stanowisko wobec polskiego miasta, wysławszy **wyłącznie niemieckie** zaproszenia na bal wspomniany.

Autorem i aranżerem tego zaproszenia był urodzony i wychowany w Nowym Sączu p. *Maksymilian Jenkner*, właściciel młyna, który nie od dzisiaj znanym jest tutaj jako jawny wróg wszystkiego ... co polskie. Wystarczy bowiem nadmienić, że ten junker Krzyżacki nie czyta żadnej polskiej gazety ani książki, nie należy do żadnego polskiego towarzystwa, więc żyje tak, jakby mieszkał w Prusach. Charakter p. Jenknera Maksymiliana wystąpił w całej pełni przy ostatnich wyborach do Rady miejskiej i przy wyborach do Sejmu. Przy wyborach do gminy przyrzekł tenże „patryota" oddać głosy swoje na listę mieszczańską — tymczasem dał pełnomocnictwo drowi Körblowi, który głosował na listę magistracką, zaś do wyborów w dniu 2 marca b. r. wziął pełnomocnictwo za wyznaniową gminę protestancką do głosowania za p. Ritterem Feliksem, — i znów oszukał swoich mocodawców, gdyż nie zjawił się do głosowania!! Zapamiętajcie sobie dobrze obywatele Nowego Sącza postępki p. Maksia Jenknera, bo ten patryota-krzyżacki *„choruje"* b. mocno na mandat radziecki do gminy i do Sądu handlowego.

Idealny Inżynier.

Komitet balu prawników oczyściwszy salę posiedzeń Rady m, N. Sącza z kilkoletnich kurzów, postanowił dla większego efektu oświetlić ją elektryką. Zapytany inżynier miejski p. Kazimierz Górski, ile mogą wynosić koszta takiego oświetlenia, obliczył je po poważnem zastanowieniu się na... *300 kor.!!* Jednakowoż owa kwota zdawała się maszyniście elektrycznemu z Kasy zaliczkowej trochę za wysoka, albowiem oświadczył, że urządzi żądane oświetlenie za 220 koron. Tymczasem nie-inżynierowie i nie-znawcy elektryki, ale już po urządzeniu powiedzieli, że ten cały kram może kosztować najwyżej 40—50 koron, zważywszy, że drągi i przewody były wypożyczone, i że tylko należało zapłacić za robociznę przy ustawieniu i rozebraniu. I taki człowiek ma uszczęśliwić Nowy Sącz wodociągami, elektryką i kanalizacyą??... Komentarze zbyteczne, bo fakt powyższy ilustruje aż nadto wyraźnie zdolności techniczne idealnego inżyniera miasta Nowego Sącza.

Skandaliczny wyzysk.

Jeszcze w roku 1905 zwrócił uwagę „Mieszczanin" odnośnych sfer na *bardzo lichy kamień*, jaki widocznie dzięki zakulisowej protekcyi możnych, dostarczają OO. Jezuici do regulacyi Dunajca. Prości ludzie i robotnicy zgorszeni — opowiadają publicznie, że ten kamień jest najpodlejszym materyałem, bo zwietrzałym piaskowcem, który rozsypuje się w rękach i jako taki na zmurowanie tam w wodzie, bezwarunkowo użyty być nie powinien, chyba, że rząd ma dosyć zbędnych pieniędzy, aby je wyrzucał dla miłości pobożnych liwerantów. W tej sprawie wniesionem będzie zażalenie do Rady państwa, aby zmusić dobrze płatnych inżynierów przy regulacyi Dunajca do sumienniejszego spełniania swoich obowiązków. Jeżeli zaś ci panowie koniecznie chcą poprzeć przedsiębiorstwo OO. Jezuitów, to niechże z ich kamieni budują domy wyłącznie dla siebie, lecz niechaj nie robią prezentów z publicznych pieniędzy. Taki skandaliczny wyzysk musi ustać i winni muszą być ukarani. *Obserwator.*

POSZUKUJE MIEJSCA
w lepszym domu jako bona do dzieci, lub jako panna do szycia za umiarkowanem wynagrodzeniem.
Zgłoszenia do Administracyi „Mieszczanina".

Wędrowny dozorca drogowy — energiczny, w sile wieku i zdrowia, obznajomiony z robotami drogowemi i rachunkami — *potrzebny.* — Pierwszeństwo mają *emeryci — żandarmi,* nieobarczeni rodziną i gospodarstwem. Warunki i świadectwa przyjmuje *M. Kwiatkowski w Limanowej.*



Bank ziemski w Łańcucie

Stowarzyszenie zarejestrowane z ogr. poręką przyjmuje wkładki na rachunek bieżący, począwszy od 100 koron wyżej i opłaca od złożonych pieniędzy 5% z półrocznem oprocentowaniem.

Z rachunku bieżącego Bank wypłaca:
Bez wypowiedzenia do kwoty 500 koron
za 8-dniowem wypowiedzeniem do 1000 kor.
„ 14 „ „ „ 3000 „
„ 30 „ „ „ 5000 „
„ 60 „ „ „ 10000 „ i wyżej

Od kwot ponad 1000 koron złożonych na czas dłuższy, opłaca Bank procent wyższy aniżeli po 5% od sta, a to stosownie do umowy z Dyrekcyą.

Na złożoną gotówkę w rachunku bieżącym wydaje Bank książeczki wkładkowe.

Podatek rentowy od złożonych pieniędzy opłaca Bank z własnych funduszów.

Dla zaoszczędzenia opłaty pocztowej, zamiejscowym dostarcza Bank czeki pocztowej Kasy oszczędności.

Bank urzęduje codziennie od godziny 9 do 12 przed i od 4 do 7 popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt rzymsko-katol.

DYREKCYA

Senzacyjna rozprawa przed powiatowym Sądem karnym w Nowym Sączu odbędzie się dnia 16. marca b. r. o godzinie 9. rano z powodu skargi burmistrza Barbackiego przeciw dr. Dawidowi Karolowi, który odważył się krytykować publicznie „wspaniałą“ gospodarkę miejską.

Realność
w dobrym stanie

składająca się z dwóch domów, które obejmują 6. mieszkań większych i mniejszych, nadto kawał ogrodu, położona przy ul. Długosza w N. Sączu, w śródmieściu — jest z wolnej ręki do sprzedania. — Pośrednictwo wykluczone.— Wiadomość w Admin. „Mieszczanina“.

Odpowiedzialny redaktor: Józef Gutowski   Drukiem Jana Litwińskiego w Wieliczce.   Wydawczyni: T. Gutowska.